Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 200 MAREK.

№ 4. Radomsko, niedziela 28 stycznia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I-szy 1923 r. 2000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 450 mk.
druga — piąta 360 mk., następne 250 mk.,
Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 100 m. za wyraz

Naprawa Skarbu.

Wspominaliśmy już o zwołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej konferencji w sprawie naprawy skarbu. Obecnie podajemy bliższe szczegóły z owych narad, które trwały pięć dni. Z powodu braku miejsca niemożliwą jest rzeczą drukować ogłoszone sprawozdanie z konferencji w całości, więc zwrócimy uwagę na ważniejsze punkty.

Najwięcej czasu poświęcono budżetowi państwa. Konferencja doszła do przekonania, że dla zrównoważenia budżetu koniecznem jest przedewszystkiem uzyskanie z przedsiębiorstw państwowych możliwie największych dochodów, a to drogą: a) utworzenia z nich samoistnych jednostek gospodarczych, prowadzonych na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego, b) wydzierżawienia, względnie c) sprzedaży. Państwo winno przekazywać wszystko, co jest możliwe, do administrowania samorządom, a więc: szkolnictwo powszechne, szpitalnictwo, opiekę społeczną, pośrednictwo pracy i utrzymanie dróg. Następnie należy zmniejszyć liczbę ministerjów i urzędów, bądź przez skasowanie (np. ministerjum zdrowia i robót publicznych), bądź przez złączenie. — Ponieważ więcej niż połowa wszystkich wydatków przypada na wojsko i kolej, więc należy zredukować wydatki wojskowe, a budżet kolejowy wyodrębnić z ogólnego budżetu państwowego i powierzyć prowadzenie kolei, jako przedsiębiorstwa, wybitnemu fachowcowi, posiadającemu kwalifikacje handlowe. — Celem zwiększenia dochodów państwowych należy utrzymywać państwowy monopol tytuniowy, lecz wydzierżawić go. Należy także wprowadzić monopol rządowy, spirytusowy, powierzając jego wykonanie odrębnym organizacjom. — Aby podnieść wydajność danin publicznych do skali przedwojennej, należy ustalić taki wymiar i sposób poboru, którychby podnosił stawki automatycznie, proporcjonalnie do spadku siły nabywczej marki aż do czasu jej ustalenia. W obecnych warunkach jest możliwem i wskazanem pobieranie pewnych zwiększonych danin publicznych ponad normy przedwojenne, co przyczyni się do zrównoważenia budżetu państwowego.

Celem uniknięcia przeszkód w rozwoju wytwórczości krajowej koniecznem jest: a) dostosować ustawę z 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu do uchwał konferencji waszyngtońskiej; b) zmniejszyć ilość dni świątecznych; c) znieść karalność w wypadkach dobrowolnej pracy, trwającej do dwóch godzin dziennie ponad normę ustawową; d) dostosować ustawę o ochronie lokatorów do dzisiejszych stosunków tak, aby nie zniszczyła ona całkowitej dochodowości nieruchomości miejskich, będących źródłem bogactwa krajowego i dochodów skarbowych; przy zmianie ustawy uwzględnić tylko lokatorów najuboższych; e) zabezpieczyć takie wykonanie ustaw o reformie rolnej i o osadnictwie wojskowem, aby państwu zapewniony był równoważnik pieniężny i aby państwo zwolnione było od ciężaru finansowania reformy rolnej i osadnictwa do czasu osiągnięcia trwałej równowagi budżetowej.

Stabilizacja marki jest możliwa dopiero po uzyskaniu równowagi wydatków i dochodów i zaprzestaniu drukowania pieniądza papierowego. Przejście do waluty, opartej na kruszcu, jest dzisiaj przedwczesnem. Sposób uzdrowienia waluty polega na zmniejszeniu wydatków państwowych, podniesieniu wydajności źródeł dochodów skarbu i jednoczesnem zwiększeniu wytwórczości, przy zachowaniu umiarkowania w spożyciu. Przyspieszy uzdrowienie waluty zwiększony wysiłek społeczeństwa w zakresie danin publicznych, łącznie z możnością realizacji większych objektów państwowych i zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Równocześnie należy wdrożyć prace przygotowawcze, zmierzające do założenia w formie spółki banku biletowego, opartego na kruszcu i obcych walutach, wniesionych częściowo przez państwo, częściowo przez prywatny kapitał krajowy i zagraniczny.

Przywileje Radomska.

Wspominaliśmy już o tem, że w aktach, jakie pozostały, niema pewnych śladów, kiedy właściwie miasto Radomsko powstało, natomiast stwierdzić należy, jak głosi Opis Statystyczny miasta Radomska z 1860 r., przechowywany obecnie w Magistracie, **że miasto nasze było własnością panującego księcia Leszka na Sieradzu, skoro przywilejem swoim z 1266 roku, datowanym w Maluszynie, Wójtostwo Radomskowskie w samem mieście i we wsi Stobiecko podówczas się znajdujące — wójtowi Godynowi za 20 grzywien srebrnych sprzedał,** — mieszkańcom miasta, i wsi Stobiecka wolność nadał, oraz Bogwidzowy, dawniej Górą zwane, do miasta przyłączył.

Wiadomości historyczne, dotyczące m. Radomska, zamieszczane od czasu do czasu na łamach naszego pisma, spotykały się z żywem zainteresowaniem czytelników. Sądzimy, że nie będzie od rzeczy wydrukować spis przywilejów, które w ciągu wieków otrzymało nasze miasto.

Przywilej Bony królowej datowany w Krakowie dnia 5 lutego 1545 roku, w którym plac na wystawienie domu dla wikarjuszy przy kościele farnym jest nadany.

Przywilej króla Zygmunta Augusta datowany z roku 1549, którym mieszkańcy miasta Radomska z przyległościami od opłaty mostowego w całem Królestwie są wolni. Przywilej tegoż monarchy z 1552 roku, na mocy którego pobieranie brukowego mostowego jest dozwolone.

Przywilej Kazimierza Wielkiego z roku 1361, którego dla starości i wyrażeń ówczesnego pisma odczytać nie można, potwierdzenie jego jest w Sieradzu z 1569 roku.

Przywilej kr. Stefana z dnia 12 sierpnia 1580 r. stanowiący, iż nie jest wolno w mieście Radomsku kupcom na jarmarki przybyłym sprzedawać sukna na łokcie, tylko na postawy, oraz stanowiący opłaty targowego, niemniej, że miasto Radomsko, co do używania praw, porównane jest z miastem Wieluniem.

Przywilej kr. Zygmunta III w dniu

Wiadomości polityczne.

W Zagłębiu Ruhry przemysłowe koła niemiecki stosownie do wskazówek swego rządu uprawiają w dalszym ciągu bierny opór, licząc na to, że Francuzi nie dadzą sobie rady z utrzymaniem ruchu w tym najbardziej uprzemysłowionym zakątku Europy, skupiającym na niewielkiej przestrzeni ogromne zakłady. Normalny ruch zależy tu przedewszystkiem od punktualnego funkcjonowania wszystkich części tak, że jakiś zator w jednem miejscu wywołuje natychmiast nieład i zamieszanie, paraliżując wielce skombinowaną całość. Ludność robotnicza dotychczas, mimo wszystkich poduszczeń, w ogromnej większości pracuje. Niemcom udało się wywołać bezrobocie jedynie na niektórych stacjach kolejowych, gdzie natychmiast zabrali się do uruchomienia kolejarze francuscy.

Polscy robotnicy w Zagłębiu Ruhry, stanowiący tam poważną liczbę, stosujac się do wskazówek swego pisma, wychodzącego w Bochum, p t. „Wiarus Polski", zachowali się zupełnie spokojnie, nie przerywając pracy w kopalniach, co bardzo jest na rękę Francuzom, którzy mają pewne oparcie na naszych rodakach.

Niemcy nie chcą brać węgla z Zagłębia Ruhry, żeby gromadzące się tam zapasy wytworzyły niemożliwe dla Francuzów położenie i zmusiły ich do wycofania sie z tego kolosalnego przedsiębiorstwa. Wątpliwą jest rzeczą, aby się spełniły ich pragnienia. Zamiast węgla z Zagłębia Ruhry Niemcy zalecają czynienie zakupów węgla w Anglji, są też usiłowania zdobycia większej ilości węgla z polskiej części G. Śląska.

Do Kłajpedy przybyła komisja międzysojusznicza, celem ustanowienia tamże tymczasowego rządu i złożenia Radzie ambasadorów sprawozdanie o sytuacji, na podstawie którego Rada ma powziąć ostateczną uchwałę. Polska tą sprawą jest bardzo zainteresowana, gdyż musi stać na stanowisku nienaruszalności Traktatu wersalskiego i bronić swoich interesów gospodarczych, które ucierpiałyby w wielkim stopniu, gdyby Kłajpeda dostała się Litwie.

Z SEJMU.

Kilka posiedzeń poświęcono rozprawom nad programowem przemówieniem prezesa gabinetu, gen. Sikorskiego. Pierwszy przemawiał prezes Z. L. N. Głąbiński, krytykując ostro i wszechstronnie działalność premjera Rząd obecny, choć się chce nazywać bezpartyjnym, jest w rzeczywistości na usługach lewicy. Prezes Głąbiński udowodnił to streszczeniem instrukcji, wysłanej do naszych placówek zagranicznych, oraz odczytaniem nieznanego dotychczas poufnego okólnika władz policyjnych, nakazującego ściśle nadzorować organizacje, uważane przez lewicę za faszystowskie (Rozwój, Sokół, Organizacje Powstańców Górnośląskich, Wolny Strzelec i t. p.) a zakazującego rewizyj w stowarzyszeniach lewicowych bez specjalnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych. — Następni mówcy: Thugutt (Wyzwolenie) i Barlicki (P. P. S.) wyrazili zaufanie do rządu obecnego, czyniąc różne zastrzeżenia. W imieniu klubu Chrześcijańsko - Narodowego przemawiał prezes Dubanowicz, podkreślając konieczność stworzenia większości sejmowej, a ponieważ obecny rząd nie może dojść do tego, więc nie jest pożądanym dla kraju. Stronnictwo Piasta przez usta swego prezesa Witosa zapewniło poparcie rządowi. Przedstawiciel żydów, poseł Thon, obrażony był na prezesa gabinetu za jego ustęp o żydach w mowie programowej. Premjer zarzucił żydom, że obronę swych interesów zmieniają na żądanie przywilejów, tymczasem poseł Thon twierdzi, że żądają bezpieczeństwa życia i mienia. „Bezprawnie, mówił, wyciągają nas z wagonów i z tramwajów, a w Poznańskiem wogóle niema dla nas miejsca.. Podczas inwazji w 1920 r., gdy nasza młodzież garnęła się do wojska (wielka wrzawa. Głosy: uciekała zagranicę) tysiące młodzieży żydowskiej internowano w Jabłonnie".— Podobnie poseł Spickerman (Niemiec) użalał sie na ucisk w Polsce: na rugowanie Niemców, na duchowieństwo polskie, na wymiar sprawiedliwości i t. p. — Poseł Korfanty, przemawiając w im. klubu Chrześcijańsko - de-

---

8 marca 1595 roku, w którym przywileje Władysława i Kazimierza są zatwierdzone, a mianowicie, że obywatele miasta Radomska od opłaty mostowego i targowego są wolni.

Przywilej tegoż monarchy z dn. 3 marca 1630 r. nadający jarmark w dniu św. Andrzeja Apostoła.

Przywilej kr. Władysława IV z roku 1633, zatwierdzający wszystkie przywileje od założenia miastu nadane.

Przywilej tegoż monarchy z dn. 3 lipca 1643 r., na mocy którego żydom mieszkanie w mieście tutejszym zupełnie jest wzbronione. Lasy zaś graniczne i Kowalowiec do ochrony zalecone, którym także przyznane jest, że ratusz miejski własnym kosztem i pracą mieszkańców ku ozdobie miasta i sławy panującego wystawiony został.

Przywilej tegoż monarchy z roku 1645 na jarmark w dniu św. Łukasza i innych 9-ciu dawniejszych.

Przywilej Michała Korybuta z dn. 19 listopada 1669 roku przez którego wszystkie dawniejsze przywileje są potwierdzone.

Przywilej Jana III z dn. 25 marca 1676 roku zatwierdzający kupno domu z browarem i wszelkiemi budowlami wraz z placem, gruntami, łąkami do Wójtostwa Bugaj zwanego należącemi, na rzecz Zofji Wantuchowej, obywatelki miasta Radomska, oddając takowe pod zarządzenie miasta zatwierdzający, oraz sprzedaż domu na placu kościelnym „Wesoła" zwanym wystawionego, a to na rzecz Wawrzyńca i Marjanny Chudzińskiej.

Przywilej tegoż monarchy pod datą 26 marca 1677 r., w którym podobnież wszystkie przywileje poprzednich królów są zatwierdzone.

Przywilej Augusta III pod dniem 11 września 1754 r. również zatwierdzający wszystkich poprzedników przywileje.

Przywilej Stanisława Augusta z dnia 11 lipca 1777 r., w którym podobnież wszystkie przywileje zatwierdzone zostały. Oprócz powyżej wyszczególnionych przywilejów znajduje się jeszcze 10 sztuk takich, które dla swej starości i połączonych wyrazów z nieznajomym pismem w żaden sposób odczytane być nie mogą.

mokratycznego, mówił z wielkim temperamentem, lecz umiarkowanie pod względem politycznym. Zwrócił on uwagę „Piasta" na solidarność mniejszości narodowych, mimo różnic społecznych. Dobrze rozprawił się z uroszczeniami niemieckiemi i żydowskiemi. — Poseł Taraszkiewicz (Białorusin) wytaczał skargi, oparte przeważnie na fałszowaniu rzeczywistości, a następnie zaczął pouczać nasze stronnictwa narodowe, co się podobało lewicy. — Poseł Wachowiak (NPR) przemawiał podobnie do innych lewicowców, napadając szczególniej na prasę narodową w b. dzielnicy pruskiej. — Najsympatyczniej przyjęto mowę ks. Ilkowa, przedstawiciela Ukraińców z Małopolski Wschodniej, t. z. chliborobów Była ona przesiąknięta zrozumieniem wartości Państwa Polskiego dla ludnosci ukraińskiej i owiana głęboką miłością własnego narodu. — Często odzywały się protesty, gdy przemawiał poseł Podhorski (Ukrainiec z Wołynia), zaznaczając ustawicznie, że występuje także w imieniu ludności Podlasia i Chełmszczyzny. — Poseł Okoń mówił, naturalnie, o konieczności zniszczenia folwarków i o Piłsudskim, jako największym z Polaków. — Przedstawiciel klubu, złożonego z jednego posła, a mianowicie poseł Pryłucki (ludowiec żydowski), bronił gorąco interesów ogólno żydowskich. — Komunista Łańcucki złożył deklarację, odmawiającą swego poparcia gen. Sikorskiemu.

Premjer gabinetu wygłosił przemówienie, odpowiadając na zarzuty, postawione mu przez mówców z mniejszości narodowych. Ta odpowiedź była przychylnie przyjęta przez większość Sejmu z wyjątkiem mniejszości narodowych.

Głosowanie w sprawie zaufania do obecnego rządu wykazało, że dostateczna większość sejmowa przyjęła program gen. Sikorskiego do wiadomości. Stronnictwa Chrześcijańskiej Jedności nie udzieliły swojego zaufania obecnemu gabinetowi, gdyż uważają one za obowiązek Sejmu wyłonienie rządu opartego o stałą większość polską Izby.

Z SENATU.

W Senacie daleko prędzej załatwiono się z rozprawami nad mową premjera Sikorskiego, niż w Sejmie Generał Sikorski, mówiąc o swym programie w Senacie pominął sprawy drażliwe, a wobec tego mniej tu było punktów zaczepnych. Lewica senacka w dyskusji nie wzięła udziału, chcąc przez to zaznaczyć, że Senat nie ma prawa do wypowiadania swego sądu o programach rządowych. Wprawdzie Senatowi nie wolno wyrażać rządowi ani zaufania, ani nieufności, ale wolno mu wypowiedzieć swoje zdanie, co nieraz może wyjść na korzyść państwa. Dyskusja w Senacie trwała krótko i obracała się koło kilku punktów i to przeważnie gospodarczo-finansowych. Pierwszy przemawiał sen. Zdanowski (Zw. Lud. Nar.), po nim sen. Biały w imieniu Piastu, następnie sen. Janta - Połczyński (Chrz. Nar.) w końcu sen. Nowodwarski (Chrześć Dem.) Za wyjątkiem piastowca mówcy krytykowali przemówienie gen. Sikorskiego, który nie zdoła podnieść kraju pod względem gospodarczym.

Dla inwalidów.

Każdą placówkę utworzoną dla tych, którzy w obronie Ojczyzny utracili zdrowie i zdolność do pracy, powitać należy z uznaniem, gdyż jest to spłacanie długu wdzięczności. Z tem większem uznaniem witamy „Fundację im. papieża Piusa XI dla inwalidów wojennych wojsk polskich", która nie dawno powstała, że łączy się ona z uczczeniem naszego pierwszego Nuncjusza, a obecnie Głowy Kościoła.

W imieniu komitetu powyższej fundacji udał się w listopadzie ub. r. do Rzymu ks. biskup Stanisław Gall, aby wręczyć Ojcu Świętemu adres hołdowniczy. Papież przyjął adres z żywą radością i bardzo serdecznie wypytywał się o wojsko polskie, nie szczędząc wielce przyjaznych i pełnych miłości słów. Powstającemu zaś zakładowi udzielił nietylko błogosławieństwa Apostolskiego, lecz poparł go hojną ofiarą 10 miljonów marek.

Komitet, pracujący w Warszawie, gromadzi fundusze, które wpływają dość raźno. Gdzie zakład powstanie, jeszcze nie rozstrzygnięto, gdyż komitet namyśla się, czy nabyć niezwłocznie na ten cel za 15 miljonów marek 8- morgową osadę pod Warszawą, czy też jeden z majątków po Niemcach w Poznańskiem.

Z Okolicy.

Ze wsi Zbereska gm. Konary.

Kor. własna.

Wywóz artykułów pierwszej potrzeby w stronę granicy.

Czytamy w „Gazecie Radomsk." o drożyźnie, jaka rozpanoszyła się wszędzie tak we wsi, jak i w mieście. Dużą przyczyną tego też jest wywóz artykułów żywnościowych a zwłaszcza mięsa, w stronę granicy pruskiej Po wsiach włóczą się rozmaici nieznani agenci skupują trzodę chlewną lub w surowym stanie mięso i płacą każdą żądaną cenę. Nasz brat włościanin nie patrzy komu sprzedaje, tylko wiele kupujący daje pieniędzy. W naszej wsi osiedlił się jakiś „przybłęda" i skupuje całemi masami mięso, szynki, jaja, masło i t. p. i furmanką, wynajętą z Gidel wywozi towar, ale gdzie? nikt się do tego czasu o to nie zatroszczył. I choć tego „jegomościa" już raz ukarało Starostwo w Radomsku za niedozwolony skup art żywnościowych, tem się on nie przejął i w dalszym ciągu z powodzeeniem swój proceder uprawia. A dawniej tenże „przybysz" zajmował się jawną sprzedażą wódki, demoralizując młodzież naszą. Zameldowaliśmy o tem na posterunku policji aże 3 razy — policja protokuł spisała, winowajcę zawezwała na razie na posterunek do Gidel i 3 miesiące minęło, żadnego z tego rezultatu nie widzimy.

Widać z tego, że agenci skupują trzodę bez przeszkód, paskarze drobni wywożą towar jawnie, szerzenie pijaństwa nie ma granic, więc i drożyzna leci w górę, bo my sami nie staramy się przeciwdziałać powyżej wskazanym objawom, które nas mogą popchnąć w ruinę gospodarczą.

Rolnik.

Z Huty - Drewnianej.

(kor. własna)

W dniach 31—XII z. r. 1—I br odbyło się tu przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna w domu p. A. Ryby. Odegrano utwór w 5 odsłonach pt. „Pan Zołzikiewicz.“ Ogółem z 2-ch przedstawień i zabaw zebrano 221.000 mk.— wydatki wyniosły 171 tysiąc mk., pozostał czysty zysk w sumie 50.000 mk., który podzielono 20.000 mk. dla biednej dziatwy wsi Huta-Drewniana, zaś pozostałe 30.000 mk. złożono u ks. kanonika Jankowskiego w Radomsku na rzecz Ochronki dla bezdomnej dziatwy.

M. Świstakowska.

Z Wiecu Kobiecego.

W poprzednim numerze naszego pisma ograniczyliśmy się tylko do krótkiej wzmianki o wiecu kobiet, zorganizowanym przez tutejszą Narodową Organizację Kobiet, wobec czego w niniejszym numerze podajemy w szerszym rozmiarze sprawozdanie. Red.

Już to wiece organizowane przez tutejszą Narodową Organizację Kobiet mają zasłużoną renomę, to też na skutek plakatów oznajmiających o wiecu, sala teatru „Kinema“ z uderzeniem godziny 5 została doszczętnie zapełniona, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się kobiet politycznem życiem nas ego Państwa. Podkreślić należy z całym naciskiem, że jeżeli praca u nas w kierunku uświadamiania szerokich warstw kobiecych idzie wielkimi krokami naprzód należy to przypisać niezmordowanej pracy kierownictwa Organizacji, o czem niejednokrotnie już zaznaczyliśmy. Nie wątpimy na chwilę, że szczere uznanie jakiem się cieszy Organizacja Kobiet będzie bodźcem do dalszej pracy w tym kierunku i żywimy nadzieje, że niezadługo będziemy mieli sposobność napisać następną recenzję.

Wiec zagaiła przewodnicząca Organizacji, p. Słotwińska udzielając głosu p. Kotarbińskiej, zaszczytnie znanej działaczce na niwie społeczno - narodowej. P. Kotarbińska po tradycyjnem powitaniu tak imponująco zgromadzonych oświetliła rolę kobiety polki z czasów ucisku zarówno moskiewskiego jak i niemieckiego. rolę kobiety obecnej i kobiety polki przyszłej. I doprawdy gdy się w pamięci naszej przesunie postać świetlana polki patryjotki, błogosławiącej w czasie walk powstańczych swych mężów, braci i najdroższych, dopiero wtedy odczuwa się całą moc potęgi wielkiego ukochania tej której imię Polska. A później widzimy tę kobietę przy codziennem warsztacie pracy, wtedy gdy mąż i syn głodno i chłodno walczy za wolność narodu, ginie lub gnany na Sybir, gdzie tylko bezimienne mogiły świadczą o wielkiej tragedji narodu. Jednak i wtedy kobieta polka nie opuszcza rozpacznie rąk. Żmudną pracą codzienną najczęściej w najokropniejszych warunkach zarabia na życie, wychowując młode pokolenie, któremu od pierwszego dnia świadomości zaszczepia miłość ojczystego kraju. A miłość ta snać musi być przeogromna, jezeli na chwilę nie słabnie, boć w obecnej wojnie spotykaliśmy kobietę, która mówiła: „miałam 5 synów, 3 zabrali germany na wojnę i już nie wrócili, ale mam jeszcze 2 tylko i daje ich dla Polski“ A później widzimy tą kobietę, która nie waha się sięgnąć po najwyższą wiedzę w dziedzinie nauki, wynalazków i t. d. obok której w codziennym znoju przesuwają się całe legjony pracowniczek fizycznych, w przemyśle i handlu. I doprawdy zgórą półtoragodzinne przemówienie prelegentki było jedną kaskadą słów ciepłych, płynących z głębi serca. Frenetyczne oklaski były nagrodą mówczyni a jednocześnie rękojmią, że słowa głęboko zaryły się w umysłach słuchaczek.

Z kolei zabrała głos p. Piechotkówna. W słowach mocnych, jędrnych wypowiedzianych jak komenda bojowa przedstawiła cały obraz obecnej sytuacji. Przedstawiła obraz niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony wrogich żywiołów, które przywdziewając obłudną maskę obrońców ludu pracującego, pchają go za judaszowe srebniki do takiej nędzy w jakiej obecnie się znalazł lud rosyjski. Poświęcając osobno większą część swego przemówienia do kobiet zatrudnionych w przemyśle, apelowała w gorących słowach, aby nie ustawały w pracy, grupując się w szeregach Narodowej Organizacji Kobiet. W związku z mającą być założoną kasą chorych wyjaśniła cel takowej, ostrzegając jednocześnie, aby do władz kasy wybierały ludzi pewnych i znanych w sferach robotniczych z uczciwości. Wystrzegać się zaś tych, którzy pod płaszczykiem obrony robotnika używają tylko jako drabiny, po której z łatwością dosięgają najwyższych godności.

Wógóle przemówienie p. Piechotkówny spotkało się z ogromnem uznaniem zebranych kobiet. W prelegentce widziały jedną z tych kobiet, które w chwilach groźnych całości Ojczyzny nie zawachały się chwycić za broń i stanąć w szeregach broniących ofiarnie Lwowa. Grzmot oklasków był nagrodą dla prelegentki.

W sprawach informacyjnych zabrała głos p. Kotarbińska, zapoznając zebrane w aktualnych sprawach. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, którą posłano posłom do Sejmu i odśpiewaniem „Roty“.

GŁOS ZE WSI.

Zabawy młodzieży wiejskiej.

Źle się bawi młodzież wiejska.

Żeby mieć pojęcie o różnych zabawach naszej młodzieży, dosyć być raz jeden na takiej zabawie, na t. zw. „grajce“. Człowiek, będąc na takiej „grajce“, ma wrażenie, że się znajduje w dawnej Sodomie: cholery, pioruny i inne klątwy sypią się z ust każdego uczestnika takiej zabawy, jak ziemniaki do kobiałki w kopania, a z pod nosów bezustanku dymi się od papierosów, jak z kominów fabrycznych. I to klną i palą nie tylko więksi, mający pretensje do dorosłych kawalerów, ale częstokroć nawet słyszy się i widzi również u wyrostków 10 cio i 12-sto letnich, których pełno jest w tem miejscu.

A jeśli który z hulających pocznie mówić do człeka, to zdaje się, że to cała karczma przemawia i człowiek musi czemprędzej uciekać. I nic dziwnego, bo każdy musi wypić najmniej flaszkę gorzałki, żeby był „śmiały“; a gdy do tego dodamy różne awantury i bijatyki, to będziemy mieli obraz zabaw naszej młodzieży. I choćby nawet ktoś z rozsądniejszych chciał ich wtedy pouczyć, to się boi, by go

nie powąchał nóż, a nawet kulka.

A rodzice patrzą na to wszystko i cieszą się, że mają synów zuchów, a ci rodzice, którzy mają córki, to się jeszcze więcej cieszą, że córki ich mają powodzenie u kawalerów, tylko że z tego powodzenia, to często są przykre następstwa.

Żart żartem, ale źle się dzieje; tu w pierwszym rzędzie winni są rodzice, że na to wszystko patrzą się obojętnie i nic nie przeciwdziałają temu i za to oni kiedyś ciężko odpowiedzą przed Bogiem, albo też tu jeszcze na ziemi spotka ich kara, kiedy te zdemoralizowane dzieci na własną rękę będą gospodarzyć i w najrozmaitszy sposób dokuczać swoim rodzicom. Rodzice więc powinni zachęcać swoje dzieci dorosłe do zapisywania się i potem uczęszczania na kursy dla analfabetów, brania udziału w przedstawieniach amatorskich i t.p. czynnościach. Z takiej pracy byłaby podwójna korzyść: po pierwsze, żeby się można czegoś porządnego nauczyć, a po wtóre, że często np. po takiem przedstawieniu amatorskiem urządza się jakąś zabawę, która się Bogu i ludziom podoba. Często nauczyciel miejscowy namawia młodzież do wzięcia udziału w podobnych zajęciach, ale wszelkie jego zabiegi spełzną na niczem, bo oni tłómaczą się, że czasu nie mają, a jednak na różne rozpustne zabawy, to zawsze się znajdzie czas i pieniądze.

S. Saternus.

Przyp. Redakcji. Ludzie zdrowo myślący, widząc takie obniżenie poziomu moralnego wśród młodzieży wiejskiej w niektórych okolicach, winni postarać się o zorganizowanie Stowarzyszenia młodzieży. W tej sprawie wyczerpujących informacyj może udzielić ks. Radomski, sekretarz jeneralny w Włocławku, Plac Katedralny 2.

Z przedstawienia urządzonego w Hucie Drewnianej, gm. Kobiele, schronisko dla bezdomnej dziatwy otrzymało 30 tys. mk. Sieroca dziatwa serdecznie dziękuje za ofiarę kółku młodzieży i kierowniczce p. Marji Świstakowskiej.

Nocny napad na pociąg.

„Ręce do góry, bo kula w łeb". Obrabowanie pasażerów. Obojętność służby kolejowej i pasażerów z sąsiedniego przedziału.

W piątek o godz. 3 m. 30 w nocy w pociągu № 211, tak zw. „Katowickim" na dystansie od Koluszek do Rokicin wpadł w biegu pociągu do przedziału III klasy № 17173, zamaskowany bandyta, otworzył dzwi, przebudzając wystrzałem z brauninga zaspanych pasażerów, poczem krzyknął: „ręce do góry, lub kula w łeb". Zdezorjentowani pasażerowie narazie nie posłuchali rozkazu bandyty, lecz przy powtórnem wezwaniu już prawie wszystkie ręce były w górze. „Pieniądze, zegarki, pierścionki, palta, futra, walizki tu składać, albo śmierć" ryczał bandyta, zasłonięty czarną maską, stojąc na stopniach wagonu w otwartych dzwiach, z wymierzoną lufą brauningową do wystraszonych pasażerów. Radzi nieradzi goście z przedziału sięgnęli do kieszeni, składając żądane przedmioty a bandyta do opornych skierował lufę ze słowami: „prędzej bo palę w łeb". Po „operacji" bandyta zmusił kupca Chojnackiego, z Piotrkowa do pociągnięcia rączki hamulcowej, co spowodowało zatrzymanie pociągu, z czego skorzystali opryszki, znikając z łupem w ciemnościach nocy, pozostawiając w smutnem położeniu ograbionych pasażerów. W przedziale byli: red. M Świderski z Radomska, któremu zabrano 60. tysięcy marek, Wincenty Waliński z Radomska stracił futro zupełnie nowe i dewizkę złotą, uratował natomiast 300 tys. mk., stanowiące własność Straży Ogniowej. Dysza Stefan, zegarmistrz z Czeladzi, postradał dewizkę złotą z zegarkiem, 25 tys. mk. i kapelusz. Chojnacki Dawid i żona jego Liba, kupiec z Piotrkowa, srebrny zegarek, pierścionki i pieniądze. Panna Janina Ciszewska z Sosnowca, dzięki zemdleniu w czasie tej „operacj"i, wyszła cało. „Operacja" trwała 5 minut i 2 minuty dyskusja bandyty z p. M. Świderskim na temat walizy, palta jego i pociągnięcia hamulca.

Ciekawa rzecz a zarazem i karygodna, iż służba „pociągowa" wcale się nie zainteresowała nagłem zatrzymaniem pociągu, wystrzałem i b. głośną rozprawą z bandytą. Sąsiedni przedział w którym jechali uzbrojeni wojskowi i kupiec Szpiro z Radomska, słysząc harmider i wystrzał nie zainteresował się również wcale.

Na zrobiony alarm na stacji w Rokicinach nikt nie reagował. Zaspany posterunek policji w Piotrkowie w postaci jednego policjanta zdążył wejść na chwilę do wagonu, zanotować coś niecoś o wypadku na skrawku brudnego papieru i na tem interwencję zakończył, dopiero posterunek policji na stacji w Radomsku z całą energją zajął się naprawdę tą sprawą, zarządzając należytą akcję pościgową za bandytami, których napewno było paru.

Wystrzelona kula braun. zrobiła otwór 10 milimetr. w szybie drzwiach wagonu, w odległości 30 centymetr. od głowy p. M. Św.

Zarządzony pościg za bandytami nie dał dotychczas żadnego wyniku.

Rodzina Prezydenta Rzeczypospolitej.

Małżonka obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, z domu Kiersnowska, pochodzi ze znanej ziemiańskiej rodziny, oddawna zamieszkałej na Litwie.

Dzieci Pana Prezydenta: syn Edmund, lat 18, i córka Zofja, lat 16, oboje wychowańcy szkół warszawskich.

Dzisiejszy Prezydent wraz z rodziną prowadził bardzo skromny tryb życia. Wieczory p. Prezydent spędzał zazwyczaj w domu. Chwile wolne od pracy poświęcał swym dzieciom, którym pomagał w nauce.

Prezydent ma dwóch braci: Bolesława, współpracownika Akc. Tow. K. Rudzki i S-ka i Władysława, obywatela m. Warszawy. Nadto jedyną siostrę, obecnie doktorową Mirosławską, przebywającą wraz z mężem w Mińsku Mazowieckim.

KRONIKA.

Powiększenie miasta. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1922 r. (Dz. U. 77, p. 696) wieś Bartodzieje Podmiejskie z dniem 1-go stycznia 1923 r. wyłączona została z gminy wiejskiej Radomsk i włączona do miasta Radomska.

Wielki bal w salach Teatru „Kinema" odbędzie się w czwartek dnia 1-II b. r. Zapowiada się liczny udział gości nietylko z okolicy, lecz z Piotrkowa, Częstochowy a nawet z Warszawy. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek. Zarząd i Sztab Straży również dokłada wszelkich starań, by uprzyjemnić tę zabawę, z której czysty zysk przeznacza się na powiększenie funduszu kasy zapomogowej Strażackiej.

Miljonówka w ostatniem ciągnieniu dnia 23 stycznia został wylosowany № 2974,060.

„Handlopol". W tych dniach została otwarta rejentalna Spółka z Ogr. Odp. pod firmą „HANDLOPOL". Spółka Leśna dla Handlu Drzewem Budulcowem i Opałowem W skład Spółki weszli właściciele tartaku „Zjednoczeni stolarze", co rokuje nadzieję, że Spółka mając do dyspozycji tartak będzie mogła rozwinąć swą działalność.

Do Zarządu Spółki weszli p. p. B. Sarankiewicz, L. Jeznach i J. Jeznach.

Biuro Spółki mieści się przy ul. Powiatowej № 7, II piętro, nad cukiernią p. Brzeczkowskiej.

Kilogramy i funty. Zasadniczą jednostką na podstawie dekretu Min. Przem. i Handlu jest w Polsce 1 kilogram. Jednak by nie wywołać wstrząśnień w handlu urząd wprowadził kilogramy stopniowo, wycofując w 1919 r. 40 funtówki, zaś w 1920 r. 20 funtówki, później 10 i 3 funtówki. Obecnie zaś pozostałe bardzo nieliczne odważniki funtowe, które mają niewygasłą cechę z 1921 r., są ważne do końca roku, poczem już będą wycofane. Natomiast odważ. funtowe z cechą 1920 r. są nielegalne i podlegają konfiskacie.

Wagi, litry, metry itp. powinny posiadać cechę rządową przynajmniej z 1921 r. Wszelkie zaś narzędzia miernicze z cechą 1920 r. uważane będą za nielegalne, ulegną konfiskacie, a właściciel takowych będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Przeto każdy posiadacz wagi, odważników itp., o ile takowe używa w handlu, powinien w interesie własnym zbadać dokładnie rok cechy urzędowej, by nie być narażonym na przykre skutki swego niedbalstwa.

Z prasy. № 4 Myśli Narodowej zawiera treść następującą: Wyrok sądu w sprawie „Myśli Narodowej".(—) Ch-je-na, - Z. Wasilewski. Gedali Pupek Belmont. - (n.). Centrozlew. - L. Brun. Giovanni Papini o żydach. - Tłom, Hel. Now... Błędy polityki żydowskiej. Przed zamknięciem „Rozwoju". (—). Sodoma i Gomora, czyli dzieje karczmy w jednej wsi. - (a. n,). Komancze, czyli neo - Obrzezańcy. (—). Gadanina. - (a. n.). Jak było z wyborem prezydenta na Litwie kowieńskiej? (wedle Robotnika) (—). Po zamordowaniu pierwszego prezydenta Irlandji. (—). Popis Jegomości Siedleckiego w Rozmaitościach - (a. n.). Jeden z podejrzanych „telegramów własnych" Kanału Porannego. Gedanemis. Rewelacje „Juda" Kaminera o „Naszym Kurjerze" dr. Schipera (—). Wolna wszechnica „polska" w Warszawie. (—). Wszędzie chamstwo. - (a. n.). „Myśl Narodowa" pod redakcją utalentowanego pisarza p. Nowaczyńskiego zasługuje na baczną uwagę, gdyż swą treścią wyróżnia się wybitnie wśród naszych tygodników.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 8 lutego 1923 r. o godz. 11-ej przed poł. (czwartek) w Magistracie odbędzie się głośna licytacja na sprzedaż około 400 metrów drzewa budulcowego z lasów Miejskich.

Drzewo oglądać można codziennie w obrębie „Podcerkawizm".

Przy licytacji obowiązuje wadjum w wysokości 10% wystawionej sumy. Warunki licytacyjne przeglądać można codziennie w godzinach biurowych w sekretarjacie Magistratu. Licytacja uzyskuje ważność po akceptacji Zarządu miasta, co winno nastąpić w przeciągu 3 dni od dnia licytacji.

m. Radomsko, dn. 22 stycznia 1913 r.

MAGISTRAT MIASTA RADOMSKA.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego w Radomsku

ma zaszczyt zawiadomić W.W. P.P. Członków Towarzystwa, że w każdą sobotę karnawałową odbywać się będą

ZABAWY TANECZNE

dla członków i osób wprowadzonych w RESURSIE Kaliska 25.

Stroje balowe nie obowiązują.

Wejście na zabawę dla panów 2000 Mk.

„ „ „ „ pań 1500 „

Początek o godzinie 9 wieczór.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, po cenach przystępnych.

ZARZĄD.

Dr. med.

S. Lubelski

(b. asystent prof. Josefa w Berlinie),

ul. Kaliska 38

Choroby wewnętrzne, dzieci, skórne i weneryczne.

„914" analizy krwi na syfilis.

Dla niezamożnych ustępstwo.

od 9—11 i od 3—5 po południu

DR WSZECHNAUK LEKARSKICH

H. FRYDMAN

b. lekarz szpitala Św. Łazarza w Krakowie

Ordynuje w Radomsku przy ul. Przedborskiej 46.

od g 3 do 6 wiecz.

odg. 3 do 4 dla ubogich bezpłatnie.

Doktór M. Niewiarowski

przyjmuje chorych od 12 do 3

CHOROBY PŁUC i DZIECI

ul Strzałkowska № 6.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek d. 27-28-29 b. m. w teatrze „Kinema"

MOTTO: Okrutnie dziwne są na świecie moce,
Co władną nami w ciemne życia noce,
I w świetle dnia do krwawych czynów ślą...

KRWAWY MŁYN

Tragedja życiowa w 6 ciu aktach, wytwórni „SVENSKA FILM" w Sztokholmie, w wykonaniu najwybitniejszych artystów skandynawskich, z przedziwnym kunsztem odtwarzająca, nie cofające się przed zbrodnią, namiętności ludzkie.

Wybitna reżyserja! — Niezwykła treść! — Niedościgniona gra!

W NASTĘPNYM PROGRAMIE SŁYNNY OBRAZ P. T.

„LADY HAMILTON"

Dr. M. ROSEN

CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE

CZĘSTOCHOWA

II aleja 41. II p. front

Przyjmuje od 9—12 i od 3—7 p. p.

KARETA trzyosobowa

w dobrym stanie do sprzedania

W ZAKŁADZIE LAKIERNICZYM

W. DUKALSKIEGO i M. LIPIŃSKIEGO

w Radomsku, ulica Piotrkowska № 6.

CENA DO POROZUMIENIA.

Do sprzedania

59 mórg ziemi, w tem 15 mórg zagaju, wraz z domem, oborą, stodołą i studnią. Cztery kilometry od Radomska. Cena 15,000,000 marek. Bliższych wiadomości udziela St. Poradowski — kancelarja rejenta Dębskiego w Radomsku.

Zgubiono na poczcie dn. 17 b.m. świadectwa malarskie krajowe i zagraniczne. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za sowitą nagrodą do p. Herszkiewicza, Radomsko, Kaliska 13.

Zginął portfel zawierający legitymację Akademicką, oraz dokumenty wojskowe wydane na nazwisko Stanisława Szwedowskiego z Radomska, które unieważnia się.

Zgubiono książkę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Ignacego Szatkowskiego z Radomska.

Zginęła karta domobilizacyjna wydana przez 4 p. 1 w Kielcach na nazwisko Edwarda Lange z Zamościa.

Na karnawał wiązanki, bukiety ślubne z żywych kwiatów. Zamówienia przyjmuje wcześniej na 3 dni, oraz wieńce gotowe i odświeżanie metalowych. W Krzyżanowska ul. Częstochowska 10.

Zgubiłem papiery wojskowe z demobilizacji, wydane przez pododział gosp. żywn. w Brześciu nad Bugiem, Intendentura Biało-Ruskiego frontu na imię Jana Trojanowskiego zamieszkałego w Pajęcznie.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U w Radomsku na nazwisko Bolesława Skóry z Kolonji Stanisławów gm. Sulmierzyce.

Zginęło pozwolenie z P. K. U. na wydanie paszportu na wyjazd do Francji i paszport tymczasowy. Uprasza się znalazcę o zwrot do Redakcji za nagrodą. Wawrzyniec Młynczyk z Silnicy.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.